

Blokowanie „pirackich” stron możliwe na Tajwanie

29 maja 2013

Rząd Tajwanu chce blokowania stron zagranicznych, które dokonują naruszeń praw autorskich. Internauci protestują, bojąc się, że stracą dostęp do przydatnych i legalnych usług, takich jak choćby Dropbox.

Tydzień temu tajwański rząd ogłosił swoje plany blokowania zagranicznych stron uznanych za pirackie. Jak donosi „Focus Taiwan”, strony zgłoszone do zablokowania ma wyznaczać Biuro Własności Intelektualnej działające przy ministerstwie gospodarki.

Teoretycznie do blokady będą kwalifikować się strony zawierające wyłącznie treści naruszające prawa autorskie oraz takie, których „naruszenia praw autorskich są ewidentne”.

Dla mieszkańców Tajwanu może to oznaczać zablokowanie wielu przydatnych usług. Mogą to być usługi wideo (jak YouTube), wirtualne dyski (jak Dropbox) i właściwie niemal każda inna strona, która może zawierać treści użytkowników. Oznacza to cenzurę jak Chinach, tylko z innych powodów.

Na tej blokadzie mogą ucierpieć także firmy spoza Tajwanu. Ten, kto trafi na czarną listę, nie może liczyć na użytkowników z tego kraju.

Mieszkańcy Tajwanu nie czekają beczynn timer na zmiany w prawie. Zaczęli się jednoczyć m.in. na Facebooku wokół wydarzenia o nazwie #freeandopen. Ponad 16 tys. ludzi już zadeklarowało udział w wydarzeniu. Osoby te mają zamiar dzwonić i wysyłać e-maile do przedstawicieli Biura Własności Intelektualnej, aby dać znać o swoim sprzeciwie.

Oczywiście nowe propozycje są też krytykowane w prasie i na

blogach. Ching Chiao, wiceprezes organizacji DotAsia, określił propozycje zmian w prawie jako „porażkę demokracji” i marnotrawienie pieniędzy obywateli.

W wielu relacjach na ten temat pojawiają się porównania do amerykańskiej ustawy SOPA, która proponowała m.in. cenzurowanie wyszukiwarek i ustalenie podstaw prawnych blokowania „pirackich” stron poprzez przejmowanie domen. SOPA wywołała tak duże niezadowolenie, że amerykańscy politycy wymyślili termin „to get SOPA’d”, który oznacza odrzucenie absurdalnego pomysłu w atmosferze wstydu, że coś takiego w ogóle zaproponowano. Teraz wiele osób zadaje sobie pytanie, czy tajwańska wersja SOPA skończy podobnie jak pierwowzór?

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)